



Aleksandra Zapotoczny

# Zaskoczył nas...

Bohaterowie pontyfikatu

Jana Pawła II





Aleksandra Zapotoczny

# Zaskoczył nas...

Bohaterowie pontyfikatu

Jana Pawła II




Opracowanie graficzne: Adam Dąbrowski

Redakcja: Anna Dziadzio

Korekta: Marta Wielek

Copyright by Wydawnictwo M 2020

Copyright by Aleksandra Zapotoczny



ISBN 978-83-8043-583-4

Wydawnictwo M

31-159 Kraków, al. J. Słowackiego 1/6

tel. 12-259-00-03;

e-mail: [biuro@wydawnictwom.pl](mailto:biuro@wydawnictwom.pl)

[www.wydawnictwom.pl](http://www.wydawnictwom.pl)

Dział handlowy: tel. 601-954-951

e-mail: [handel@wydawnictwom.pl](mailto:handel@wydawnictwom.pl)

Księgarnia wysyłkowa: tel. 12-259-00-03; 721-521-521

e-mail: [bok@klubpdp.pl](mailto:bok@klubpdp.pl)

[www.klubpdp.pl](http://www.klubpdp.pl)

Najbliższym współpracownikom Jana Pawła II,  
papieskim sekretarzom:

J.E. Kard. Stanisławowi Dziwiszowi  
i J.E. Abp. Mieczysławowi Mokrzyckiemu,

Siostronom Sercankom  
oraz całej Papieskiej Rodzinie,

w podziękowaniu za ich niezwykłą służbę...



## Wstęp: *De auditu a videntibus*

Podczas słynnych watykańskich obiadów, spotkań i papieskich audiencji, Jan Paweł II ze swojego gościa zawsze robił protagonistę – głównego aktora. Poruszał te tematy, w które zaproszona osoba była zaangażowana. Oddawał jej głos, powodując, że podczas spotkania mówiła najwięcej. I tak jest do dzisiaj... Jan Paweł II sprawia, że ten, kto o nim opowiada, sam staje się bohaterem opowieści o Świętym Papieżu...

*Zaskoczył nas... Bohaterowie pontyfikatu Jana Pawła II* to kontynuacja rozmów ze świadkami świętości Papieża-Polaka. Przedstawienie tej samej historii z różnych punktów widzenia. To chęć zapisu ich niezwykłych opowieści, dzięki którym pamięć o nim nie przemija. To ukłon w stronę tych, którzy poprzez przyjaźń z Janem Pawłem II, towarzysząc, a także służąc mu w papieskiej wędrówce, mają swój udział w świętym pontyfikacie.

Ludzie z epoki Papieża-Polaka powoli odchodzą... Cztery lata po śmierci Jana Pawła II zmarł Camillo Cibin, szef watykańskiej żandarmerii, który zatrzymał szaleńca

chcącego ugodzić nożem Ojca Świętego w 1983 roku w Fatimie. W 2010 roku ze światem pożegnał się inny papieski ochroniarz, Francesco Pasanisi, którego postać, w aucie wiozącym postrzelonego przez Ali Agcę papieża, uwieczniły liczne fotografie. Jego spodnie poplamione papieską krwią przechowuje wadowickie Muzeum Domu Papieża. Siedem miesięcy po beatyfikacji Jana Pawła II, w grudniu 2011 roku, zmarł Jerzy Kluger – przyjaciel Lolka z Wadowic. W styczniu 2017 pożegnaliśmy Renato Buzzonettiego – osobistego lekarza Papieża-Polaka, następnie w sierpniu odeszła siostra Eufrozyna Rumian: papieska sekretarka, która na prośbę Ojca Świętego wkładała do świątecznych kopert polskie opłatki. Miesiąc wcześniej, w lipcu, do papieskiej rodziny w niebie dołączył inny świadek życia Jana Pawła II: Joaquín Navarro-Valls, pełniący funkcję rzecznika prasowego.

Według procedury procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, do zeznania w sprawie świętości kandydata wzywani są kolejni świadkowie. Do pierwszej ich grupy należą ci, którzy „widzieli” (łac. *de visu*), czyli zaświadczaający w pierwszej osobie jako przebywający blisko kandydata na ołtarze. Druga grupa świadków to z kolei „słyszący” o tym, co widzieli ci pierwsi (łac. *de auditu a videntibus*). Myślę, że ten podział na świadków świętości funkcjonuje także poza procesem. Ludzie z epoki Jana Pawła II powoli odchodzą, a my jesteśmy w obowiązku opowiedziane przez nich świadectwa przekazywać dalej. Oddajmy więc głos bohaterom świętego pontyfikatu...





# I rozdział

## Świadkowie świętości

Niektórzy Wojtyłę spotkali jeszcze w Krakowie, inni już w Watykanie. Dla wielu papież stał się przedmiotem projektów zawodowych: tematem książek, wystaw, obiektem kreacji artystycznych. Jest jeszcze grupa tych, którzy nie poznali Papieża-Polaka osobiście, ale podtrzymują o nim pamięć z obowiązku i potrzeby serca.



**Kardynał Leonardo Sandri,**

*Argetyńczyk, prefekt Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich.*

*Jako asesor do spraw ogólnych Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej,  
2 kwietnia 2005 ogłosił śmierć Jana Pawła II. Słowa, których użył  
zapisaly się w naszej pamięci na zawsze...*

# Powrócił do domu Ojca

**Słowa Księdza Kardynała: „Najdrożsi bracia i siostry, o godzinie 21.37 nasz najukochańszy Ojciec Święty Jan Paweł II powrócił do domu Ojca”, właściwie cały świat zna na pamięć. Jak Ksiądz osobiście przeżył tamten moment, 2 kwietnia 2005 roku?**

W tamtym momencie byłem bardzo roztrzęsiony. Ogłosić śmierć kogoś, kto był wielkim dla Kościoła i świata sprawiło, że czułem się bardzo mały. Przyznam się szczerze, że nie wiedziałem jak przed tak sporą rzeszą ludzi, zgromadzoną na Placu św. Piotra, ująć te wieści i podać smutne ogłoszenie. Użyłem tych słów, które od piętnastu lat powtarzane są nawet w filmach: „Wrócił do domu Ojca”... Miały być one pocieszeniem i dać ludziom nadzieję. Podczas tych lat patrzyliśmy na niego jak na wielkiego transformatora świata, a jego ostatnie lata życia były latami oczyszczenia w cierpieniu. Ta nagła bezsilność ograniczała człowieka, który zawsze był silny; ograniczała go choroba. W tych dniach zobaczyłem oddanie się papieża całkowicie Panu, prawdziwe zmartwychwstanie Jezusa, który wrócił do Ojca. Tak, w tamtym momencie wobec śmierci tego wielkiego człowieka, który odszedł z tego

*W tamtym momencie wobec śmierci tego wielkiego człowieka, który odszedł z tego świata, odczuwałem wielkie wzruszenie, a w głowie miałem wielki zamęt...*

świata, odczuwałem wielkie wzruszenie, a w głowie miałem wielki zamęt...

### **Kiedy po raz pierwszy miało miejsce Wasze spotkanie?**

Po raz pierwszy spotkałem go po jego wyborze na papieża. Wcześniej z pewnością kilka razy widywałem go z kardynałem Wyszyńskim, czasem ktoś z Sekretariatu Stanu wychodził im naprzeciw, kiedy przyjeżdżali pociągiem na dworzec Termini. 16 października 1978 roku pamiętam swoje zdziwienie, kiedy zobaczyłem tę wielką nowość w historii Kościoła: wybór cudzoziemca, po wielu wiekach zasiadania na Stolicy Piotrowej papieża włoskich. Dodatkowo najwyższym w hierarchii kościelnej został wybrany człowiek, który przybywał z kraju prześladowanego przez reżim, gdzie nie było wolności i bezpieczeństwa. Ale ten papież, Polak, ukazał się nam bardziej wolny, niż byliśmy my sami, i to również jest dziełem, jakie pozostawił światu. Tak, dzisiaj papieżem jest Argentyńczyk, wcześniej na papieża wybrano Niemca, ale to Papież-Polak, otworzył drogę, ukazującą wielkie piękno Kościoła uniwersalnego. Wszyscy należymy do konkretnego kraju, kultury, ale też wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, braćmi w Chrystusie, nie zważając na naszą narodowość i ojczyznę. Wielki Jan Paweł II był papieżem uniwersalnym.

### **Wielokrotnie w imieniu Jana Pawła II Ksiądz Kardynał czytał jego przemówienia...**

Pamiętam te wielkie emocje, kiedy miałem przeczytać rozważanie przed modlitwą Anioł Pański na Placu



*Czuwanie modlitewne na Placu Świętego Piotra  
w chwili śmierci Jana Pawła II*

św. Piotra, kiedy papież leżał w szpitalu. I Ojciec Święty śledził tę modlitwę z łóżka. Ja udzieliłem zgromadzonemu tłumowi błogosławieństwa w imieniu papieża, ale papież i mnie pobłogosławił, robiąc znak krzyża... Te wszystkie zdarzenia były dla mnie niezwykłym kontaktem z łaską Bożą, z Chrystusem. Mam także wiele z nim zdjęć, bo tych osobistych spotkań było naprawdę sporo... Towarzyszyłem mu w ostatniej jego pielgrzymce do Polski: pamiętam plac w Krakowie wypełniony

*Przystaję przed jego grobem za każdym razem, kiedy znajduję się w bazylice. Widzę go, jeszcze słyszę i muszę powiedzieć, że wiele razy mi się śni...*

wiernymi, mszę odprawioną pod gołym niebem, podczas której nie było słyhać nawet odgłosu lecącej muchy. Była zupełna cisza i zaduma. A w Łagiewnikach papież dokonał konsekracji Bazyliki Miłosierdzia Bożego. Przystaję przed jego grobem za każdym razem, kiedy znajduję się w bazylice. Widzę go, jeszcze słyszę i muszę powiedzieć, że wiele razy mi się śni... Dlatego mówię mu codziennie: „Proszę wstawiaj się za nami u Boga”.

**Ksiądz Kardynał urodził się podczas pontyfikatu Piusa XII. Kiedy był Ksiądz chłopcem, na tronie piotrowym zasiadał Jan XXIII, potem Paweł VI. Wtedy przybył Ksiądz do Watykanu...**

Tak to prawda, pamiętam wielu papieży, ale żadnego pontyfikatu nie przeżyłem tak głęboko, jak pontyfikat Jana Pawła II. Dla mnie jest on papieżem życia, moje życie w Watykanie naznaczone zostało jego przykładem. A ostatnia droga krzyżowa Jana Pawła II, celebrowana w Wielki Piątek w Koloseum, podczas której siedząc w swojej prywatnej kaplicy, tulił krzyż, była dla mnie wielkim przeżyciem duchowym. A później kolejka ludzi do bazyliki – to zjawisko nie do pomyślenia. Nigdy wcześniej nie widziałem złożenia zmarłemu tak uroczystego hołdu, na dodatek przez ludzi w każdym wieku. Była tam młodzież, starcy i dzieci. Wszyscy stali, i to wiele dni... Potem odbył się pogrzeb, na który przybyli ci najważniejsi w świecie.

### Znajdujemy się w Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich...

W tym momencie muszę zaznaczyć, że wielkim wskrzesicielem tych kościołów jest Jan Paweł II, bo to jego interwencja dotycząca zburzenia murów oraz słowa „Otwórzcie drzwi Chrystusowi” wspomogły upadek reżimu. Tym samym kościoły, który żyły w represji, stały się wolne. Papież-Polak dał swoją zgodę i wsparcie dla stworzenia nowych kościołów na Ukrainie i w Rumunii. Wywodząc się z narodu polskiego, stał się człowiekiem opatrnościowym dla instytucji ukrytych w katakumbach... Był jednak czuły także na kościoły Bliskiego Wschodu i Indii. Zachęcam wszystkich do lektury wielkiego dokumentu *Orientale lumen*, który stanowi niejako jego testament w stosunku do Kościołów Wschodnich.





*Proces beatyfikacyjny Papieża-Polaka rozpoczął się natychmiast – Benedykt XVI udzielił dyspensy od pięciu lat, które według przepisów powinny minąć od śmierci kandydata na ołtarze. Stało się tak z inicjatywy słowackiego **kardynała Józefa Tomki**. Już przed konklawe 2005 roku został napisany do nowego papieża list z prośbą o natychmiastowe rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Dotarł on później do Benedykta XVI, który swoją decyzję ogłosił 13 maja tego samego roku, podczas spotkania z kapłanami diecezji rzymskiej.*



# Każdego wieczoru widzę jego postać

**Kardynał Camillo Ruini wyjawiał mi sekret, że to Ksiądz Kardynał był inicjatorem pomysłu, by otworzyć proces beatyfikacyjny papieża Jana Pawła II natychmiast. Jak to się stało?**

Po pogrzebie papieża odbywały się narady kardynałów dotyczące przyszłego konklawe. Stanowiliśmy dużą grupę, bo z całego świata przybyli na pogrzeb, i pozostali w Rzymie aż do konklawe, liczni duchowni. Zebraniom przewodniczył ówczesny kardynał Joseph Ratzinger. Były dyskusje, pytania, obrady. Gdy zabrałem głos, wysunąłem propozycję, by przyszłemu papieżowi przedstawić prośbę o otwarcie procesu Jana Pawła II. Zналиśmy go, wszyscy byliśmy przekonani o jego świętości, żyliśmy wraz z nim... Kardynałowie wskazywali jednak na procedury, według których trzeba odczekać pięć lat od śmierci kandydata, by rozpocząć działania. Odpowiedziałem, że normę się ustala, można również ją znieść. Istotnie, argument ten był nad wyraz odważny, ale słysząc moje słowa, kardynałowie spoglądali na siebie w milczeniu, a ja już miałem przygotowany list-prośbę, napisany w moim imieniu. Gdy przedstawiałem go kardynałom, zaznaczyłem, że jeśli trzeba, list ten przeredaguję i zaprezentuję jako zbiorową prośbę – kto będzie chciał, to się pod nim podpisze. Dzień później kardynałowie zapełnili kartkę podpisanymi.

Po zakończeniu konklawe została ona oddana w ręce kardynała Ruiniego, a ten przekazał ją Benedyktowi XVI. W ten oto sposób proces został otworzony natychmiast. Także jego przebieg i zakończenie były szybkie. Dla mnie, oczywiście, stanowiły one tylko formalność, trzeba było jednak respektować przepisy procesów kanonizacyjnych. Ale czekanie pięciu lat wydawało się zbyteczne.

### **Mówi Ksiądz Kardynał, że świętość Jana Pawła II była oczywista. Dlaczego?**

Jan Paweł II był świętym w swoim wnętrzu. Był świętym wcześniej, niż został nim ogłoszony. Przed uroczystościami

*W tym momencie zrozumiałem, jak ludzie pojmowali świętość Jana Pawła II – w taki zwykły, jasny sposób: zrobił wiele dla nas... Zrozumieli, że on żył dla ludzi.*

pogrzebowymi papieża wracałem do domu – mieszkam przy Via Conciliazione – i ulica była wypełniona ludźmi tak, że nie można było przejść: pielgrzymi spali na chodnikach. Wśród nich zauważyłem chłopaka z tatuażami, nastroszonymi włosami, kolczy-

kami w nosie, uszach. Stał w kolejce do katafalku, żeby pożegnać się z Ojcem Świętym, by krótko pomodlić się przy jego trumnie. Nie sądziłem, że spotkam tu kogoś takiego. A ile było milionów ludzi, sam nie wiem... Podszedłem więc do niego i zapytałem: „Dlaczego Pan tu stoi i tak się męczy?”. Chłopak mi odpowiedział: „On tak wiele zrobił dla nas, młodych, a ja dla niego nic nie zrobię?”. W tym momencie zrozumiałem, jak ludzie pojmowali świętość Jana Pawła II – w taki zwykły,

jasny sposób: zrobił wiele dla nas... Zrozumieli, że on żył dla ludzi. Był święty.

### **Jak Ksiądz Kardynał pamięta ostatnie spotkanie z Papieżem-Polakiem, czy były to chwile szczególne i bardzo intymne?**

Bardzo bolesne. Było to w jego pokoju sypialnym. Miałem zanieść list do kardynała Dziwisza, oddać do rąk własnych. Kardynał otworzył mi drzwi i poprosił, bym wszedł za nim do sali, w której przebywał papież. Zostałem go w pozycji półleżącej, ciężko oddychał. Mój przyjaciel, lekarz papieski, zwrócił się do mnie: „Zaczął się...”. Agonia. Był piątek wieczór. Dzień później wszyscy oczekiwali na wiadomości z Watykanu. Wieczorem słyszałem w telewizji, że Jan Paweł II źle się czuje i wygląda na to, że umiera. W pewnej chwili ktoś do mnie zadzwonił i poinformował, że papież zmarł. Udałem się szybko na trzecie piętro – on leżał już nieruchomy, usta miał podwiązane chustką. Odjęto mu wszystkie rurki i usunięto przewody, do których był podpięty. Jego ręka, pamiętam, była pełna dziur po igłach. Uklęknałem i pocałowałem tę rękę. Ja tę rękę jeszcze do dziś czuję na swojej głowie, kiedy mnie konsekrował na urząd biskupi i kardynalski... To było moje ostatnie z nim spotkanie. Z wielkim papieżem Janem Pawłem II...

*Jego ręka była pełna dziur po igłach. Uklęknałem i pocałowałem tę rękę. Ja tę rękę jeszcze do dziś czuję na swojej głowie, kiedy mnie konsekrował na urząd biskupi i kardynalski... To było moje ostatnie z nim spotkanie. Z wielkim papieżem Janem Pawłem II...*

## Co pozostanie po świętym papieżu?

Gdzie tylko dotkniemy życia Kościoła, tam znajdziemy spuściznę po Janie Pawle II. Przede wszystkim był prawdziwym następcą Piotra i kamieniem, na którym opiera się wspólnota i buduje Kościół. Pełnił funkcję, o której się nie mówi, a która jest najważniejsza – był opoką, fundamentem wspólnoty. Potrafił utrzymać różność we wspólnocie, w wierze w Chrystusa. Światu, który chciał zapomnieć o Bogu, wykrzyczał na Placu św. Piotra (któż tego nie pa-

*On przywrócił ludziom nadzieję! Myślę, że świat będzie powracać do osoby i dzieł Jana Pawła II nawet za wiele lat, za kilka pokoleń. Myślę też, że im bardziej będziemy się oddalać w czasie od jego śmierci, tym bliżej niego będziemy. Nie możemy stracić go z oczu, to wielka postać, chwała Polski i gloria Słowaków, no i – nasz Papież.*

mięta!): „Nie lękajcie się Chrystusa!”. To był krzyk tak wielki, że wszyscy na siebie popatrzyli i nikt nie odważył się podważyć słów człowieka, głoszącego Chrystusa na cały świat. Tak mógł robić tylko papież, papież taki jak on. Jeśli zaś chodzi o szczegóły – dziś już pisze się w książkach do historii, że Jan Paweł II przygotował zburzenie muru berlińskiego bez jakichkolwiek działań politycz-

nych; prowadził bowiem politykę duchowości, szerzył miłość i nadzieję. On przywrócił ludziom nadzieję! Myślę, że świat będzie powracać do osoby i dzieł Jana Pawła II nawet za wiele lat, za kilka pokoleń. Myślę też, że im bardziej będziemy się oddalać w czasie od jego śmierci, tym bliżej niego będziemy. Nie możemy stracić go z oczu, to wielka postać, chwała Polski i gloria Słowaków, no i – nasz Papież.